CZĘŚĆ XXIII. № 36. ROK 12. (1841).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA. KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe- *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, $\frac{16}{28}$ MAJA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{15}{27}$ *Maja*.

W nocy na 7 Maja N. Cesarz Jmć wyjechał z Carskiego Sioła traktem do Moskwy.

9 Maja o godzinie 10 rano, JJ. CC. WW. W. X. Naszępca Cesarzewicz i W. X. Cesarzewiczowa Marya wyjechali z Carskiego Sioła do Moskwy.

Wiadomości o podroży N. Cesarza.

N. Pan przybywszy 7 zrana do Nowgorodu pił tam herbatę, poczém raczył zwiedzać Korpus Kadetów hrabi Arakczejew i wynurzyć Swoje zadowolenie Naczelnikom tego zakładu za porządek i wyborne utrzymanie, jakie znalazł pod wszystkiemi względami. J. C. Mość raczył podzielić obiad z kadetami i puścił się w dalszą drogę traktem do Moskwy aż po za stacyą Emmaus, gdzie zwrócił się na drogę do Kalazina. 9 Maja N. Pan stanął szczęśliwie w Ugliczu o godz. 1 z północy. Tegoż dnia, o 9 rano raczył przyjmować szlachtę i kupców Uglickich i opuszczając miasto, po nabożeństwie w katedrze, zwiedzał starożytny pałac Carewicza Dymitra i kościołek, jemu poświęcony. N. Pan wyjechał z Uglicza o 10 rano i tegoż dnia stanął szczęśliwie w Rybińsku o 4 wieczorem.

Prócz osób orszaku Cesarz Jmć raczył wezwać do swego stołu pułkownika *Dejew*, policmejstra miasta Rybińska, znanego ze swych zasług. O siodmej wieczor N. Pan udał się na obejrzenie nowych budowli wznoszących się w Rybińsku, jako to: katedry, pobrzeży Wołgi i Czeremchy, przystani na Wołdze i nowej cerkwi parafialnej Podniesienia Krzyża św. teraz ukonczonej na ulicy Mołogskiej. Cesarz zdawał się zadowolnionym z tych budowli. Wieczorem miasto było oświecone.

Na całej drodze Kalazińskiej, idącej ponad Wołgą Cesarz spotykał znaczne massy ludu czekającego z niecierpliwością chwili oglądania Monarchy i które powitały J. C. Mość radośnemi okrzykami i wszelkiemi oznakami najżywszego entuzyazmu.

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 16 Kwietnia mianowani kawalerami orderów Św. Anny 1 klassy z koroną, Jenerał-majorowie: Jenerał-gubernator Smoleńska i Smoleński Cywilny gubernator xiążę *Trubeckoj 2*, Szef Sztabu korpusu Dróg Komunikacyj *Miasojedow* i z tegoż korpusu *Czernobrowkin*. Św. Anny 1 klassy: Rzeczyw. Rad. Stanu Dyrektor Głównego Pedagogicznego Instytutu *Middendorff*, Prezydent Komitetu Cenzury Zagranicznej *Krasowski*, Dowodzca portu Archangelskiego *Sulima*, Dowodzący 1 dywizyą floty *Łazarew 2* i Jen.-majorowie: Dyrektor Departamentu Komisaryatskiego Morskiego *Browcyn* i Szef Sztabu korputu Żandarmów zostający w orszaku J. C. M. *Dubelt 1*. Św. Włodzimierza 2 klassy, Senator, Radzca Tajny *Merkułow*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, *14 Maja*. Ministrowie sądzą że w zagadnieniu o cukrze będą mieli przeciw sobie większość 25 głosów. Same ich gazety wyznają że będą zmuszeni podać się do dymisyi.

— 8 b. m. Królowa Jmć prezydowała na Radzie Tajnej, gdzie sir A. Forster złożył przysięgę w charakterze nowomianowanego członka tej Rady.

— Umarł główny Redaktor gazety Times, P. Burnes.

— P. Hodges Konsul jener. w Egipcie, mianowany

agen'em i konsulem jen. przy miastach Lubece, Bremie i Hamburgu. a konsul jen. w Warszawie P. Barnet, takimże konsulem w Egypcie.

Paryż 15 Maja. Izba deputowanych nieprzestaje zajmować się budżetem, a w izbie parów, Kanclerz ponowił oświadczenie że sprawa Darmesa nieodzownie naznaczona jest na 24.

— Journal des Débats donosi że Darmes stanie u sądu z dwoma innemi oskarżonemi.

— List z Neapolu donosi że Król Neapolitański zmniejszył cło od siarki ze 20 tarinów na 8 tarinów.

Wenecya. Pierwszy kamień olbrzymiego mostu, mającego łączyć nasze miasto ze stałym lądem został położony 26 Kwietnia.

Neapol 26 Kwietnia. Dawny minister Spraw Zagran. xiążę Cassaro, wydalony ze stolicy rozkazem Królewskim, wrócił teraz do niej.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Weimar, 17 Maja. Wczora JJ. CC. WW. W. X. Marya Rossyjska i Xiążę Jmć Leuchtenbergski przybyli tu i mają zabawić do 21.

Darmstadt, 14 Maja. J. K. W. W. Xiążę raczył dać dziś posłuchanie posłowi Rossyjskiemu hrabi Medem i odebrać z rąk jego urzędowe oznajmienie o odbytém małżeństwie J. C. W. W. X. Następcy Cesarzewicza z J. C. W. W. X. Cesarzewiczową Maryą Alexandrowną. Dziś również Wielki Xiążę raczył przyjmować jenerała barona Meyendorff i nadać mu Wielki Krzyż orderu Ludwika.

Londyn 15 Maja. Izba niższa ciągnie dalej rozprawy o wniosku lorda Sandon w przedmiocie billu o cukrze. Dalsze rozprawy odłożone są na 17. Sądzą że ministrowie, choćby odnieśli nową z tego powodu porażkę, pozostaną w oczekiwaniu jak pójdą inne dwa ich bille: o cle od zboża i od drzewa przywożonego z portów Baltyckich.

Haga. Baron Schimnelpenninck van der Oye mianowany został ministrem Spraw Wewnętrznych na miejsce jener.-porucznika barona Kock.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)

ROZMAITOŚCI.

Do Wielmożnego Imę Pana Redaktora Tygodnika Petersburskiego.

«Czytając w pismie WMCPana Dobrodzieja niekiedy ważne artykuły tyczące się Gospodarki krajowej, a najszczególniej o wyrobach domowego cukru z buraków niektóre myśli do rozwiązania podane; zachęcony niemi przedstawiam WMCPanu Prospekt mego pisma: z którego rzecz nową w tej materyi wyczytasz.

Nic pewniejszego iż pod względem wywozki krajowych pieniędzy na cukier zagranicę, wyrobek cukru z buraków jest ważną gałęzią krajowej Ekonomiki.—I był czas jakiś że fabrykacya cukru była odznaczaniem się postępu wiejskiego przemysłu majętniejszych panów i niejaką modą w kraju: marnującą zgromadzone dostatki przodków naszych.

Ubiegano się za tym, i chwalono to czego nierozumieli- sprowadzano nasiona, fabrykantów i rozmaite narzędzia z zagranicy.—Budowano pyszne zakłady—Zasiewano cukrowemi burakami obszerne łany—Lat kilka jeszcze sute znoszono wydatki na utrzymanie dyrektorów; probierów i rafinatorów i niewspominając do tego innych nadużyciów, w dodatku ciż mistrze zagranicznej sztuki oszukania, za każdym nowo wydobytym ze szkatuły workiem dukatów; uczyli cierpliwości właściciela tego majątku, ciesząc go zawsze nadzieją ulepszyć się mianej z postępem czasu samej fabryki — Ogromne kapitały krajowe z tego względu przeszły do rąk cudzoziemców; w zamian za nie kraj zyskał tylko kilka tysięcy pudów swego cukru, mało co mniej fabrykę kosztujących: jak dziś kupny zagranicą.

Lecz z smutnego doświadczenia wyuczony naszego kraju bogaty obywatel, iż gdyby co roku na funt surowego buraka było pół łota białego w głowach cukru, i tego pud mniej jednym rublem przedawano do kramu, jak konsumujący kupują go od kupców. — jednak na 1000 funtach surowych buraków, po strąceniu wszelkiej expensy: byłoby czystego zysku rubel srebrny jeden. — Gdyby zaś co roku na funt surowego buraka było w głowach białego cukru funt jeden, i ten powyższą ceną przedawano: na 1000 funtach surowych buraków, byłoby zysku dukat jeden.

Są to tylko rachunki w krajowych naszych fabrykach niektórych lat rzadko kiedy doświadczane, a najszczególniej przedostatni wypadek prawie nigdy. — I przy obecnych wiadomościach tej nauki; straty z tego przemysłu są pewniejsze jak zyski.

Jednak są jeszcze miejsca w kraju naszym odznaczające się większą stałością przedsiębierców, które za nic mając poniesione już ubytki; więcej dla próżnej chluby jak dla widoków jakichści korzyści, pod pewnym stopniem istnienia utrzymują te zakłady: oczekując niejako szczęśliwszych czasów; w których ta krajowa Ekonomika na gruntowniejszej kiedyś stanie podstawie.

Szukając dziś bezstronnych przyczyn wykazujących powody oczywiste tej zawodnej rachuby, z tak pewnego źródła czystego zysku pochodzącej.—Śmiało to powiem: iż sprowadzeni do kraju naszego zagraniczni fabrykanci nierozumieją co to jest roślina burak, z jej natury kiedy wyprowadzić cukier; i ani wiedzą o tym: że ta w czasie swoim ma tyle słodyczy, jak w świecie żadna inna roślina.

Udoskonalają wprzódy pomocnicze narzędzia; a nie dają na to uwagi że sama roślina jest jeszcze w stanie dzikości; że materyał z którego cukier wyrabiają jest niedospiały; a najszczególniej: że bez poprawy nasienia przy innych ważnych gruntowych zastrzeżeniach; ani spodziewać się

można ulepszenia wydatku słodkiego produktu; ani wyższego postępu tak ważnej i potrzebnej dla dobra całego kraju nauki.

Bawiąc się w cichości lat kilkanaście hodowaniem rośliny buraka na cukier, powiem o tym z mego doświadczenia w krótkości — iż każden gatunek ziemi ma swoje nasienie, i że te wyprowadzić i udoskonalic na gruncie przed wszystkiem każda fabryka mieć sobie powinna za najpierwszy obowiązek — A o którym to sposobie jak go zrobić aby było cukrowe pewne i dobrane: może jeszcze żadna dotąd krajowa fabryka niema o tym wyobrażenia.

Z przyczyny wysokich korzyści do jakich przyrodzenie cukrowego buraka przeznaczyło—roślina ta ma właściwy sposob jej pielęgnowania: trudny i pracowity, zbliżający więcej do cząstkowego i małego kawałka ziemi nią zajęcia, jak do posiewu obszernych łanów. Albowiem jej przeznaczeniem jest: przynosić szczęście i rozdzielać zarówno dostatki między wszystkich ubogich i pracowitych gospodarzy; którzyby jej nauką pielęgnowania stosownie do gruntu i czasu; aż do pory zupełnego tej rośliny dospienia: statecznie według praw natury zajęli się — A któren to zakres w przyrodzeniu że jest dalej posuniętym; nad czas normalny dzisiejszego korzeni wykopywania, albowiem doświadczyłem: że burak w gruncie przezimowany cztery razy więcej wyda cukru; jak ten co dziś w jesieni do fabryk używają.

I aby to ważne dostrzeżenie okazać dla całego kraju pożytecznym; doświadczyłem także: że pręt kwadratowy ziemi wydaje sto korzeni burakowych, ważących razem srednio 330 funtów z górą; które po przezimowaniu w gruncie; ususzone wydały pud mączki burakowej, z której niezawodnie kilkakrotnie pół puda białej mączki cukrowej było.

Z czego się pokazuje: że przy rządnie prowadzonej plantacyi burakowej z morga pola można mieć najmniej 150 pudów białego cukru—I gdyby tak bogaci jakoteż i ubodzy wiejscy gospodarze podług mojej nauki, każden z nich tylko 10 część morga cukrowemi burakami zasadzili —w ciągu lat dziesięciu byłoby tyle w kraju swego cukru; że nie tylko na swoje potrzeby mielibyśmy dostatecznie: ale jeszcze drugie tyle cukru z naszym zarobkiem ościennym narodom odstąpićbyśmy mogli.

Gdyż z małych moich doświadczeń po pierwszym przezimowaniu funt w naturze buraka wydaje dwa łuty białego cukru, i śmiało to na dal zaręczyć można: iż za poprawą ziemi, i za udoskonaleniem nasienia z funta buraka cztery łuty takiegoż cukru w głowach będzie—Jeżeli dzis fabryki liczą z 1,000 funtów buraków, na pół łuta cukru w każdym z nich; rubel czystego zysku, a na łut cukru duk. 1 W moich doświadczeń rachubie to się znajduje: że funt cukru białego w domu zrobiony, nie kosztuje 10 groszy, a takiego cukru funt przedając do kramu po złotemu 1 na 1,000 funtach buraków po przezimowaniu będzie czystego zysku Złt. 50 a kiedyś na 4 łuty cukru z funta surowego buraka będzie na 1,000 funtach 150 Złt.

Oparty na gruntownym tej nauki rozważaniu: bezpiecznie to dziś za stanowczę prawdę ogłosić mogę—że plantacyje burakowe nowej metody hodowania ich, na równi z niewyczerpanemi kopalniami złota i srebra w przyrodzeniu są położone—Lecz że czas ten jeszcze bardzo daleki: aby w to ludzie uwierzyli.

Pismo moje wyszło już z pod Cenzury, i oczekuje tylko na druk pomocy od łaskawych prenumeratorów. Zechciej mię równie W. M. C. Pan Dobrodziej w tem kolektą swoją wesprzeć—O którą pomoc z zaufaniem proszę.

Załączając wyrazy.

Jozef Bartoszewicz. (*)

PROSPEKT.

Na dzieło pod tytułem:

SZKOŁA WYROBU DOMOWEGO CUKRU CZYLI NOWA TEORYA UPRAWY CUKRO-DAJNÉJ ROŚLINY.

Przez Józefa Bartoszewicza

Obywatela powiatu Dubieńskiego.

1. Niemasz w przyrodzeniu innéj rośliny, którąby więcéj od natury uposażona była w słodycz, jak burak. Na jednéj przestrzeni pola, ten najmniéj dziesięć razy więcéj wyda cukru bielszego i słodszego, niżeli trzcina cukrowa.

2. Nie każde położenie miejsca, nie każda ziemia stosowna jest pod buraki cukrowe, jednak w przestrzeni jednéj mili kwadratowéj, znajdzie się niejeden morg takiéj ziemi, który tak z położenia, jako też z dobroci składowych części, odpowie w zupełności plantacyi burakowéj, na cukiér wyrobić się mających.

3. Plantacyje burakowe powinny być wiecznie na pewnéj przestrzeni ziemi założone, a to: aby przez kilkakrotne kołowanie zmian, wyciągnąć gorycz, kwas i sól z ziemi, a osłodzić jéj naturę. Jeden morg takiej ziemi, dwa razy więcej pożytku uczyni jak dziesięć innych, dzisiejszym sposobem uprawnych — inaczéj bez poprawy ziemi, ani spodziewać się można, udoskonalenia rośliny, ani tych wysokich pożytków, do jakich z natury burak jest przeznaczony.

4. Dzisiejsze buraki na cukier wyrabiane są jeszcze w stanie dzikości, i zaledwie cień téj słodyczy wydają, do któréj natura je usposobiła — Najwyższém ich przeznaczeniem jest wydać piątą część wagi rośliny, mąki czystéj cukrowéj, białej jak śnieg, i z widocznych kryształow złożonéj — i aby to otrzymać, trzeba udoskonalić roślinę, czego bez udoskonalenia nasienia, i poprawy ziemi dostąpić nie można — jednak postępując sposobami podanemi, w dzisiejszym czasie 6,000 funtów białéj mąki cukrowéj, z morga pola mieć już można, z warunkiem byle planta podług nowéj metody hodowana była.

5. Nowa metoda hodowania buraka na tém spostrzeżeniu zależy, że burak 6 miesięcy rośnie, 6 miesięcy słod-

(*) Czytelnicy raczą zrozumieć, że żadnej za ten artykuł nie bierzemy na siebie odpowiedzialności. *(Wyd.)*

nieje, a 6 miesięcy udoskonala się jego słodycz — Lecz ten trzeci jego stopień udoskonalenia natury, nieprędko stanie na stopniu wysokiéj umiejętności, z przyczyny, że każda miejscowość, ma swoje oddzielne prawidła, zależące od panującego czasu, miejsca położenia, i składowych części ziemi — jednak drugi stopień, w którym burak przez 6 miesięcy słodnieje, jest warunkiem koniecznym, aby ta roślina zimowała w gruncie nieodmiennie, gdyż od téj siły osłodnienia poczwórny wydatek słodkiego produktu zależy — którego, dzisiejszym sposobem postępując w żadnym przypadku téj korzyści odnieść niemożemy.

6. Przyjmując ukończony termin osłodzenia rośliny za warunek nieodmienny, ten na wiosnę zaraz pokaże przez gęstość soku naturę doskonalącego się buraka, którego dziś tylko trzy stopnie uważać należy. Piérwszy najsłabszy odpowiadający 8 stopniowi próby Baumego. Drugi średni odpowiadający 10 stopniowi tejże próby — Trzeci wyższy odpowiadający 12 stopniowi tejże próby, a czwarty najwyższy 24, wtedy gospodarze zobaczą go, kiedy potrafią w swojéj plantacyi tego dokazać, aby przez trzecie, sześć miesięcy utrzymać tak roślinę w ziemi, żeby nie wydała pręta na kwiat, gdyż im dłużéj burak zostaje w ziemi, tém staje się słodszy, jest to prawda niezawodna.

7. Wielorakie sposoby wyprowadzenia cukru z buraków dowodzą tego najjaśniej, że żadna roślina w przyrodzeniu nad burak, nie jest więcéj od natury uposażona w słodycz, jednak to śmiało dziś wyrzec można, że wszystkie dotąd używane sposoby do wyprowadzenia cukru, są tylko naśladowaniem za drogiém i niewłaściwém z naturą udoskonalonego buraka — Roślina ta będąc ręką Stwórcy wybrana za skład najwyższéj i najdoskonalszej słodyczy, dziś potrzebuje tylko wyprowadzenia jéj ze stanu dzikości, i poznania sposobu hodowania stosownie do téj korzyści, które z niéj ciągnąć zamierzamy — Sposób zaś wyprowadzania z niéj cukru jest wcale inny, prosty, naturalniejszy i nie tak kosztowny, a tym dogodniejszy, że z małym bardzo wydatkiem w krótkim czasie, przedstawia najuboższemu gospodarzowi sposób zpieniężenia surowego produktu bardzo łatwy, zawsze bez końca pokupny i pewniejszy nad wszystkie inne ziarna.

8. Udoskonalonego buraka w całém znaczeniu, siła słodyczy tak jest wielka, że każdy korzeń może uczynić złoty jeden czystej intraty czyli cztéry funty wydać białego cukru; lecz droga udoskonalenia takiego nasienia jest bardzo długa i pracowita, jednak za lat kilka lub kilkanaście, mogą już gospodarze z morga pola za surowy produkt z téj rośliny najmniéj od pięciu do dziesięciu tysięcy złotych mieć czystéj intraty, byleby gruntownie obeznali się z miejscowością swojéj plantacyi, i stosowne położenie obrali.

9. Tym surowym produktem z téj rośliny, jest mączka z ususzonych buraków, nową metodą hodowanych — Dziś ze stu funtów w naturze buraków od 14 do 15 funtów tylko takowéj mączki mieć możemy, za którą w każdéj rafinaryi w nowym sposobie urządzonéj, zapłacą bez targu za najsłabszy stopień za każdy funt po groszy dziesięć, za średni po groszy dwanaście, a za jeszcze wyższy po groszy 15 — Rafinator za swój czas, prace i wydatki, odniesie drugi grosz takiż sam w zysku, przekupień trzeci grosz, a konsumujący więcéj jak czwarty grosz w kieszeni zostawi. Lecz gdy się ziemia pod plantacyje uprawi, gdy się nasienie udoskonali; natura buraka w inszą się postać przyoblecze, wtedy ze 100 funtów korzenia burakowego średnia 30 funtów, a najwyżéj 40 funtów nierównie bielszéj i dwa razy słodszéj, mieć takiéj mączki będzie można.

10. Wszystkie gmachy z wielkim kosztem na cukrownie stawiane powinny bydź odtąd na Rafineryje w nowym sposobie obrócone, z których najmniejsza może wydać 100,000 głów cukru, gdyż dziś według nowego sposobu Rafineryje za połowę téj summy postawione 100,000 pudów mączki burakowéj przez rok w głowy zleją, z bardzo małym wydatkiem.

Niniejsze moje pismo jest ze trzech części złożone — 1. Obejmuje nową teoryę uprawy cukrodajnéj rośliny, z przypiskami do niéj — 2. Część obejmuje porównanie starych sposobów wyrabiania cukru z nowym, i różne doświadczenia napotykane przy starym sposobie wyrabiania cukru — 3 część obejmuje sposoby bielenia cukru i użytkowania z niego pod różnym względem w domowém gospodarstwie z uwagami nad stawianiem nowych i poprawianiem starych cukrowni.

Co się tyczy podania nowego sposobu fabrycznego wyprowadzenia cukru, wstrzymałem się dopóty, póki nie będę miał zręczności pobudowania maszyn mego utworu na większy przemiar, a które poźniéj stanowić będzie, nowe w tym rodzaju pismo.

Cena jednego exemplarza z 3ch części złożonego złł: 20.

Prenumerować można w Wilnie w Księgarni Józefa Zawadzkiego i T. Glucksberga.

W Warszawie w Xięgarni Zawadzkiego i Węckiego.

Jeżeliby kto życzył mię u siebie mieć Dyrektorem fabryki cukrowéj, raczy zgłosić się do JP. Dyonizego Jakutowicza mieszkającego w Wilnie w domu Kostrowéj na Ulicy Wileńskiéj. Wilno r. 1840 Października 25.

Józef Bartoszewicz.

OD WYDAWCY.

Z powodu święta uroczystego przyszły numer Tygodnika wyjdzie dopiero w Piątek, 23 Maja.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Мая 15-го 1841. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.